

Wiśla: wspólny list do premiera

Data publikacji: 24.11.2020 15:20

Wiślańska Organizacja Turystyczna, Wiślański Klaster Turystyczny oraz Burmistrz Miasta Wiśla skierowali wspólny list do premiera Mateusza Morawieckiego, w którym sprzeciwiają się wprowadzeniu planowanych obostrzeń ograniczających branżę. - Musimy walczyć o ten sezon zimowy, od tego zależy nie tylko gospodarka naszego miasta - podkreśla Tomasz Bujok.

Od lewej: Tomasz Derwich (członek zarządu Wiślańskiego Klastra Turystycznego), Karolina Wantulok (prezes Wiślańskiej Organizacji Turystycznej) i Tomasz Bujok (burmistrz Wiśla) podpisujący wspólny list. Fot. UM Wiśla

Ograniczeniom nałożonym na turystykę sprzeciwili się, między innymi, samorządy "Beskidzkiej 5" - [pisaliśmy o tym wczoraj](#).

Podobny stosunek do ministerialnego rozporządzenia ma wiślański samorząd wraz z organizacjami turystycznymi. - **Nastroje w branży turystycznej i gastronomicznej są złe od marca. Z utęsknieniem czekaliśmy na sezon zimowy, zwłaszcza że jesteśmy dobrze przygotowani po okresie letnim, kiedy były wprowadzane wszystkie standardy wprowadzane przez rząd, żeby odpowiednio zabezpieczyć gości przed zarażeniem koronawirusem. Postanowienia rządu, ogłoszone w sobotę, są dla nas kompletnie niezrozumiałe i jesteśmy nimi przerażeni** - mówi Karolina Wantulok, prezes Wiślańskiej Organizacji Turystycznej.

Apele przedstawicieli branży turystycznej w Polsce przyniosły częściowy skutek. Jak poinformował Jarosław Gowin, stoki narciarskie będą otwarte, jednak funkcjonować będą w pewnym reżimie sanitarnym.

Protokół sanitarny dotyczący korzystania ze stacji narciarskich dopracowany, stoki będą zimą otwarte. Dziękuję partnerom: branży narciarskiej i Głównemu Inspektoratowi Sanitarnemu za świetną współpracę.

— Jarosław Gowin (@Jaroslaw_Gowin) [November 24, 2020](#)

- Wydaje mi się, że jest to krok w dobrym kierunku, niemniej jednak trzeba sobie zdawać sprawę z tego, że nie ratuje sytuacji całej branży turystycznej. Wokół wyciągów jest jeszcze mnóstwo branż zamrożonych – pensjonatów, hoteli czy restauracji. Mam nadzieję, że w jakimś zakresie one również będą mogły funkcjonować, bo bez nich w tych małych miejscowościach, opartych o ruch turystyczny, nie jesteśmy w stanie przetrwać i nie będziemy w stanie funkcjonować w przyszłym roku bez wsparcia rządu z tarczy kryzysowej - komentuje decyzję Tomasz Bujok.